Marek MARCZEWSKI

# „SAKRAMENT NAJPIERWOTNIEJSZY”
## Sakramentalność małżeństwa w ujęciu Jana Pawła II

*Choć „dziedzictwo łaski zostało wyparte z ludzkiego serca wraz ze złamaniem pierwszego Przymierza ze Stwórcą”, to jednak małżeństwo nie przestało być figurą owego sakramentu, o którym czytamy w Liście do Efezjan (5, 21-33), a który Autor tego Listu nie waha się nazwać „wielką tajemnicą” z tèj racji, że w nowy sposób urzeczywistnia się i faktycznie realizuje się „w nowy sposób w sakramencie Chrystusa i Kościoła”.*

*Katechizm Kościoła katolickiego* uczy, że sakramenty zostały ustanowione przez Chrystusa, jest ich siedem i „obejmują wszystkie etapy i wszystkie ważne momenty życia chrześcijanina” (nr 1210).

Dość późno, bo dopiero w XII wieku, zaliczono małżeństwo do takich sakramentów, jak chrzest, bierzmowanie, kapłaństwo, a więc w tym czasie, kiedy „ukształtowało się ostatecznie pojęcie sakramentu”[1]. Nie oznacza to, że od tego czasu zaprzestano w teologii refleksji nad sakramentalną strukturą Kościoła w ogóle i próbami zrozumienia sakramentalności każdego z siedmiu świętych znaków w szczególności, wykorzystując w tym celu osiągnięcia nauk biblijnych, współczesnych kierunków filozoficznych, eklezjologii lub teorii z zakresu informacji czy porozumiewania się.

Współcześnie istnieje kilka prób zrozumienia nauki o sakramentalności małżeństwa, które usystematyzował Otto H. Pesch[2]. Wyróżnił on cztery podstawowe ujęcia:

---

[1] „Małżeństwo między ochrzczonymi jest jednym z siedmiu sakramentów Nowego Przymierza”. H. Denzinger, A. Schönmetzer, *Enchiridion symbolorum, definitionum et declarationum de rebus fidei et morum*, Freiburg im Br. 1976, s. 971, 1001, 1327, 1601, 1797-1812. Por. A.-G. Martimort, *Wkład historii liturgii w teologię małżeństwa*, „Novum” 1980, nr 9, s. 78-93; J. Grześkowiak, *Sakramentalność małżeństwa w świetle adhortacji apostolskiej „Familiaris consortio” Jana Pawła II*, w: *Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii*, red. A. L. Szafrański, Lublin 1985, s. 55-98, tu s. 58.

[2] *Ehe*, w: *Christlicher Glaube in moderner Gesellschaft. Eine Enzyklopädische Bibliothek*, t. 7, Freiburg im Br. 1980-1986, s. 19-23 (cyt. za: U. Baumann, *Die Ehe – ein Sakrament?*, Zürich 1988, s. 288n.). Zob. także: J. Grześkowiak, *Centralne idee teologii małżeństwa*, w: *Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii*, s. 19-53, tu s. 41-48.

1. instytucjonalno-eklezjologiczne, reprezentowane przez starą szkołę dogmatyki katolickiej, gdzie „zarówno Kościół, jak i małżeństwo ujmuje się jako instytucje, podchodząc do problemu sakramentalności i nierozerwalności od strony ontologicznej, urzędowej i jurydycznej";
2. historiozbawczo-eklezjologiczne, którego przedstawicielami są: J. Ratzinger, J. Auer, R. Schulte, L. Boff, gdzie zasadniczą rolę odgrywa średniowieczna tradycja tak zwanych sakramentów stworzenia, a małżeństwo ujmuje się w kategorii chrystologicznej tajemnicy zbawienia;
3. antropologiczno-eklezjologiczne, którego przedstawiciele: K. Rahner, W. Kasper, K. Lehmann, D. O'Callaghan, J. Gründel, T. Schneider, A. Hertz, D. Mieth, ujmują najpierw rzeczywistość małżeństwa jako sytuację ludzką, a następnie wskazują, w jaki sposób realizuje się w niej i dokonuje wydarzenie zbawcze;
4. etyczno-eklezjologiczne, którego przedstawiciele: J. Duss von Werdt, H. Mühlen, uważają, że sakramentalne małżeństwo może przedstawiać stosunek Chrystusa do Kościoła, jeśli będzie przeżywane w wierze.

Wydaje się, że ujęcie sakramentalności małżeństwa, które przedstawił Jan Paweł II w czasie środowych audiencji[3] oraz w adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio* z 1986 roku (FC, nr 12-13), można zawrzeć w nurcie historiozbawczo-eklezjologicznych poszukiwań.

W tym opracowaniu dokonamy najpierw streszczenia nauki Papieża o sakramentalności małżeństwa, następnie zajmiemy się omówieniem istotnych w tym ujęciu określeń, a mianowicie „sakrament najpierwotniejszy", „sakrament stworzenia" i „sakrament odkupienia". Część trzecią poświęcimy ukazaniu nauki o sakramentalności małżeństwa z wykorzystaniem wyjaśnionych pojęć, by całość zamknąć refleksją nad małżeństwem i rodziną jako „domowym Kościołem".

## PRÓBA STRESZCZENIA NAUKI JANA PAWŁA II O SAKRAMENCIE MAŁŻEŃSTWA

Bóg, tworząc pierwszą wspólnotę życia małżeńskiego, wezwał ją do uczestniczenia w darze wspólnego życia ze sobą, do tworzenia Kościoła, swego królestwa, ludu Bożego „pierwszego Przymierza"[4].

Stwarzając mężczyznę i kobietę, wpisał w ich człowieczeństwo „powołanie, a więc zdolność i odpowiedzialność za miłość i wspólnotę" (FC, nr 11),

[3] Por. Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Città del Vaticano 1986, s. 335-457 (skrót: MiN. Cytując wypowiedzi Ojca Świętego przywoływać będziemy ten skrót podając stronę).

[4] G. Lohfink, *Wie hat Jesus Gemeinde gewollt?*, Freiburg-Basel-Wien 1984, s. 17-88.

która charakteryzuje się między innymi komunią małżeńską, mającą swe korzenie „w naturalnym uzupełnianiu się mężczyzny i kobiety" (FC, nr 19, 2; MiN, s. 339), udziałem w „tajemnicy stworzenia odnawiającej się w ludzkim rodzeniu" (MiN, s. 87) i w „przekazywaniu przez rodzenie obrazu Bożego z człowieka na człowieka" (FC, nr 28)[5].

Od początku bowiem inicjatywa Boga, ów „ukryty w Bogu i przeznaczony dla człowieka dar" (Ef 1, 3-14), zmierzała ku wyniesieniu ludzi do uczestnictwa w Jego życiu (por. Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, nr 2 – dalej: KK; Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, nr 32 – KDK), do tworzenia z Nim wspólnoty, do ukazania się świętym w swoim ludzie „przed oczyma narodów" (Ez 20, 41. 44; 36, 22-24; Łk 11, 2-4).

Realizacji tego planu miało służyć małżeństwo („sakrament najpierwotniejszy"), dla którego „mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swoją żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem" (Rdz 2, 24). I jak Bóg „stworzył ludzi nie do życia w odosobnieniu, lecz do wytworzenia społeczności, tak też Jemu «podobało się uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej między nimi więzi, lecz uczynić z nich lud, który by Go poznawał w prawdzie i zbożnie Mu służył»" (KDK, nr 32). Wspólnocie tej towarzyszyło Boże błogosławieństwo, które wyrażało życzenie rozwoju człowieka.

Po grzechu pierwszych ludzi (por. Rdz 3), który złamał przymierze ze Stwórcą, Bóg ich nie opuścił, zapowiadając najpierw proroczo kontynuację i wypełnienie zbawczego planu (por. Rdz 3, 14-15)[6], a także wtedy, kiedy „wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał [...] do ojców przez proroków" (Hbr 1, 1).

Na koniec – jak wiemy – przemówił przez Syna, gdy „wierzących w Chrystusa postanowił zgromadzić w Kościele świętym, który już od początku świata ukazany poprzez typy, cudownie przygotowany w historii narodu izraelskiego i w Starym Przymierzu, ustanowiony w czasach ostatecznych, objawiony został przez wylanie Ducha, a w końcu wieków osiągnie swe chwalebne dopełnienie. Wtedy zaś, jak to czytamy u świętych Ojców, wszyscy sprawiedliwi, poczynając od Adama, «od Abla sprawiedliwego, aż po ostatniego wybranego», zostaną zgromadzeni w Kościele powszechnym u Ojca" (KK, nr 2).

Wtedy też zaniknie rzeczywistość sakramentalna: „przy zmartwychwstaniu bowiem nie będą się ani żenić, ani za mąż wychodzić, lecz będą jak aniołowie Boży w niebie" (Mt 22, 30; par.), gdyż Bóg będzie wszystkim we wszystkich (por. 1 Kor 15, 28).

---

[5] Por. M. Marczewski, *Dziecko – wspaniały dar Bożej dobroci*, „Collectanea Theologica" 64(1994) nr 4, s. 61-68.

[6] Por. C. Schedl, *Historia Starego Testamentu*, Tuchów 1996, t. 1, s. 276-280.

Na początku więc historii związku Boga z człowiekiem, wchodzącej w szeroki kontekst „sakramentu stworzenia", znakiem wybrania i wyniesienia rodzaju ludzkiego do uczestnictwa w życiu Boga miało być małżeństwo – „sakrament najpierwotniejszy".

Odejście od Boga, grzech pierwszych rodziców, proroczo został związany z zapowiedzią zbawienia, dopełnieniem egzystencji ludzkiej w „sakramencie odkupienia", dzięki usprawiedliwieniu, które jest skutkiem odkupienia[7].

Jak u początku historii człowieka „pierwotna [ekonomia] zbawienia wyłoniła się z «sakramentu stworzenia», ograniczając się właściwie do tego jednego sakramentu, jakim było małżeństwo ustanowione w stanie pierwotnej niewinności", tak „«sakrament odkupienia» – owoc miłości odkupieńczej Chrystusa"[8] – a więc sakrament Kościoła, stanowiąc zarazem źródło sakramentów (MiN, s. 363) – staje się teraz, tworzy się w nowotestamentalnej ekonomii zbawczej, poprzez przepowiadanie słowa Bożego, sprawowanie ofiary mszy świętej i celebrację siedmiu świętych znaków (także celebrację sakramentu małżeństwa) oraz posługę charytatywną.

## WYJAŚNIENIE POJĘĆ

W wyjaśnianiu sakramentalności małżeństwa przez Jana Pawła II spotykamy trzy terminy, a mianowicie: (a) „sakrament stworzenia"[9], (b) „sakrament najpierwotniejszy"[10], (c) „sakrament odkupienia"[11].

Zanim przystąpimy do wyjaśnienia wskazanych terminów, musimy zapytać, jak rozumie Papież sam termin „sakrament".

Na ten temat wypowiedział się w swej pracy kilkakrotnie[12], i to w sposób wyraźny. Odchodzi bowiem od „zacieśnionego" znaczenia, „które poprzez słowo «sakrament» wskazuje na ustanowione przez Chrystusa i wypełniane przez Kościół znaki wyrażające łaskę udzielaną przez Boga osobie przyjmującej dany sakrament" (MiN, s. 385), a przyjmuje „znaczenie szersze", „pierw-

[7] „Owo nadprzyrodzone obdarowanie człowieka w «sakramencie odkupienia» jest też nowym urzeczywistnieniem tajemnicy odwiecznie ukrytej w Bogu – nowym w stosunku do «sakramentu odkupienia»" (MiN, s. 380).

[8] MiN, s. 380-383. Stwierdzenie to potwierdza naszą sugestię, że poszukiwania Papieża zamieścić należy w nurcie historiozbawczo-eklezjologicznym, że mamy tu wyraźne nawiązanie do tzw. teologii sakramentów stworzenia (zob. Y. Congar, *Ecclesia ab Abel*, w: *Abhandlungen über Theologie und Kirche*, Düsseldorf 1952, s. 79-108).

[9] MiN, s. 378-383, 386, 389-401.

[10] Tamże, s. 77-79, 375-378, 381, 386, 389-401.

[11] Tamże, s. 379-383, 391-401.

[12] Por. tamże, s. 360-362, przyp. 1, s. 384-387, 406.

otniejsze oraz bardziej podstawowe", a mianowicie, że sakrament to „znak przenoszący skutecznie w widzialność świata odwiecznie ukrytą w Bogu – niewidzialną – tajemnicę. Jest to tajemnica prawdy, miłości, tajemnica życia Bożego, w której człowiek otrzymuje realne uczestnictwo" (MiN, s. 77).

Na innym miejscu pisze, że sakrament oznacza „samą tajemnicę Bożą, tajemnicę odwiecznie ukrytą w Bogu, jednakże nie w samym tym odwiecznym ukryciu, ale przede wszystkim w jej objawieniu i urzeczywistnieniu (również: w objawieniu przez urzeczywistnienie)" (MiN, s. 385).

Dokonując refleksji nad pierwszymi wierszami Listu do Efezjan (1, 3-14), Ojciec Święty, łącząc umiejętnie wąskie i szerokie rozumienie sakramentu, a także nawiązując do sakramentu małżeństwa, pisze o sakramencie jako widzialnym i skutecznym znaku łaski, za pośrednictwem którego odwiecznie ukryta w Bogu tajemnica „wybrania człowieka przez Boga w Chrystusie do świętości i przeznaczenia go na przybranego syna" urzeczywistnia się w człowieku pod osłoną znaku (MiN, s. 362).

Warto wreszcie zwrócić uwagę na znaczenie „cielesności" znaku sakramentalnego, w tym wypadku można by powiedzieć o spotęgowanej cielesności sakramentalnego znaku, jakim jest małżeństwo sakramentalne: „Sakrament jako znak widzialny konstytuuje się poprzez człowieka jako «ciało», poprzez jego «widzialną» męskość/kobiecość, i tylko ono zdolne jest uczynić widzialnym to, co niewidzialne: duchowe i Boże. Ono zostało stworzone po to, aby przenosić w widzialną rzeczywistość świata ukrytą odwiecznie w Bogu tajemnicę, aby być jej znakiem" (MiN, s. 77-78, por. s. 340, 377-378).

Myślę, że Ojcu Świętemu chodzi nie tylko o potwierdzenie prawdy, że w człowieku, koronie stworzenia, objawia się „sakramentalność świata", „sakramentalność stworzenia", że „sakrament świata i sakrament człowieka w świecie pochodzi z Bożego źródła świętości i równocześnie dla świętości jest ustanowiony" (MiN, s. 78), lecz także, by „przenosić w widzialną rzeczywistość świata ukrytą odwiecznie w Bogu tajemnicę", to znaczy Kościół, Boże królestwo, bo tylko „komunia" dwojga zdolna jest czynić widzialną „komunię" Kościoła, wspólnotę Boga z człowiekiem i w konsekwencji z całym stworzeniem[13].

Na początku tej części zwróciliśmy uwagę, że podejmując próbę wyjaśnienia sakramentalności małżeństwa Jan Paweł II posługuje się trzema określeniami, a mianowicie: „sakrament stworzenia", „sakrament najpierwotniejszy" i „sakrament odkupienia".

---

[13] Wskazanych tu linii refleksji nie będziemy przeciągać. Część z nich dotyka bowiem zagadnień związanych z teologią ekologii. Zob. A. L. Szafrański, *Chrześcijańskie podstawy ekologii*, Lublin 1993, s. 135-174, i zawarte w tym opracowaniu orędzie papieża Jana Pawła II na XXIII Światowy Dzień Pokoju: *Pokój z Bogiem Stwórcą – pokój z całym stworzeniem* (s. 165-174).

## a) „SAKRAMENT STWORZENIA

Papież mówi o „tajemnicy stworzenia", a głębię tej tajemnicy stanowi szczególne podobieństwo człowieka do Boga: „W człowieku stworzonym na obraz Boży została objawiona niejako sakramentalność stworzenia, sakramentalność świata. On bowiem, poprzez swoją widzialność – poprzez swą męską/kobiecą widzialność – staje się znakiem widzialnym owej ekonomii prawdy i miłości, której źródło jest w Bogu samym, ekonomii objawionej już w tajemnicy stworzenia" (MiN, s. 78).

Jest to opis sytuacji sprzed grzechu pierworodnego, przed „progiem ziemskiej historii człowieka", kiedy mężczyzna i kobieta „nie przekroczyli tego progu w kierunku poznania dobra i zła", kiedy „są ogarnięci samą tajemnicą stworzenia", która dla nich „jest źródłem pierwotnej szczęśliwości", niewinnością, sprawiedliwością, miłością i łaską (MiN, s. 77).

Papież mówi, że właśnie z „tajemnicy stworzenia", gdy nad tym „pierwotnym świętowaniem rozpostrze się horyzont grzechu i śmierci [...] czerpiemy jakby pierwszą nadzieję tego, że owocem tej Boskiej ekonomii prawdy i miłości, jaka objawiła się «u początku» człowieka, stanie się nie sama śmierć, ale życie, i nie samo zniszczenie ciała człowieka stworzonego «na obraz Boży», lecz «wezwanie do chwały» (por. Rz 8, 30)" (MiN, s. 78n.). Jak wiemy, ta właśnie prawda stanowiła treść tak zwanej protoewangelii.

I choć „dziedzictwo łaski zostało wyparte z ludzkiego serca wraz ze złamaniem pierwszego Przymierza ze Stwórcą", to jednak małżeństwo nie przestało być figurą owego sakramentu, o którym czytamy w Liście do Efezjan (5, 21-33), a który Autor tego Listu nie waha się nazwać „wielką tajemnicą" z tej racji, że w nowy sposób urzeczywistnia się i faktycznie realizuje się „w nowy sposób w sakramencie Chrystusa i Kościoła" (MiN, s. 378n., 386n.).

## b) SAKRAMENT NAJPIERWOTNIEJSZY

Ojciec Święty wyraźnie podkreśla, a jest to stałe przekonanie Kościoła, że słowa z Księgi Rodzaju „mężczyzna [...] łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem" (2, 24) „ustanawiają małżeństwo jako część integralną i poniekąd centralną «sakramentu stworzenia»"[14]. Z tej też racji jest ono „sakramentem najpierwotniejszym" (MiN, s. 378).

[14] Nieco dalej Ojciec Święty powie: „Ustanawiają, a może raczej po prostu stwierdzają jego zaistnienie w takim charakterze" (tamże, s. 378). „Z lektury *Gaudium et spes* wynika, że instytucja małżeństwa polega na ścisłym zjednoczeniu małżeńskim mężczyzny i kobiety. Sobór używa takich określeń, jak: «coniunctio coniugalis», «intima unio», «intima coniunctio», «non sunt duo sed una caro», «vinculum sacrum». Zjednoczenie to winno obejmować nie tylko sferę fizyczną, lecz

Małżeństwo, „ustanowione w kontekście całego «sakramentu stworzenia», czyli w stanie pierwotnej niewinności", miało służyć nie tylko przedłużaniu dzieła stworzenia, czyli prokreacji, lecz także „przenoszeniu na dalsze pokolenia ludzi samego «sakramentu stworzenia», czyli nadprzyrodzonych owoców odwiecznego wybrania człowieka przez Ojca w przedwiecznym Synu – owoców, jakimi człowiek został obdarowany przez Boga w samym akcie stworzenia" (MiN, s. 378).

Grzech, który „złamał pierwsze Przymierze ze Stwórcą", sprawił, że „małżeństwo jako najpierwotniejszy sakrament zostało pozbawione tej nadprzyrodzonej skuteczności, jaką w momencie ustanowienia czerpało z całego «sakramentu stworzenia»" (MiN, s. 379), ale zagwarantowana została proroczo ciągłość urzeczywistniania się tajemnicy ukrytej odwiecznie w Bogu (por. Rdz 3, 14-21). Została zagwarantowana i kontynuowana wydaniem ciała i wylaniem krwi (por. Łk 22, 19-20), oddaniem się Chrystusa Kościołowi, oddaniem Oblubieńca Oblubienicy, zwycięstwem Chrystusa nad grzechem i śmiercią, nowym stworzeniem, różnym od „sakramentu stworzenia", bo nowe obdarowanie w „sakramencie odkupienia" ogarnie człowieka tajemnicą siedmiu znaków. I jak u początku historii człowieka „pierwotna [ekonomia] zbawienia wyłoniła się z «sakramentu stworzenia», ograniczając się właściwie do tego jednego sakramentu, jakim było małżeństwo ustanowione w stanie pierwotnej niewinności", tak „«sakrament odkupienia» – owoc miłości odkupieńczej Chrystusa" (MiN, s. 380-383), a więc sakrament Kościoła staje się, tworzy się poprzez wszystkie sakramenty, stanowiąc źródło sakramentów[15].

Jako „sakrament najpierwotniejszy" małżeństwo staje się najpierw wzorcem, „figurą", stanowi „podobieństwo", „analogię" kształtowania nowotestamentalnej ekonomii zbawczej i sakramentalnego porządku, bo Pan-Oblubieniec obdarował swój Kościół-Oblubienicę, ale i „bardzo istotną częścią nowego dziedzictwa: dziedzictwa «sakramentu odkupienia»" (MiN, s. 382n.).

Zatrzymamy się chwilę nad tymi stwierdzeniami.

---

wszystkie sfery życia małżonków; winno to być zjednoczenie duchowe, fizyczne i uczuciowe". R. Sztychmiler, *Doktryna Soboru Watykańskiego II o celach małżeństwa i jej recepcja w Kodeksie prawa kanonicznego z roku 1983,* Lublin 1983, s. 201; szerzej na ten temat zob. s. 195-413.

[15] Konstytucja o świętej liturgii *Sacrosanctum Concilium* mówi o tym wyraźnie – nr 5, 2. Papież wyjaśnia to bardzo szczegółowo (zob. MiN, s. 384-387). My tu cytujemy tylko istotne zdania: „Na gruncie «sakramentu stworzenia» należy rozumieć pierwotną sakramentalność małżeństwa (sakrament najpierwotniejszy). Z kolei zaś na gruncie «sakramentu odkupienia» można zrozumieć sakramentalność Kościoła, a raczej sakramentalność zjednoczenia Chrystusa z Kościołem, co Autor Listu do Efezjan przedstawia na podobieństwo małżeństwa, związku oblubieńczego męża i żony" (tamże, s. 385; por. s. 359-363).

Ksiądz Czesław S. Bartnik rozważając tajemnicę Kościoła pisał o tak zwanych naturalnych preparacjach Kościoła[16], z których rodzina stanowi pierwszą od zarania dziejów ludzkich. Z kolei Ojciec Święty w przemówieniu z racji rozpoczęcia Synodu Biskupów w 1980 roku (poświęconego specjalnie małżeństwu i rodzinie) zwrócił uwagę na małżeństwo i rodzinę jako wzór, punkt odniesienia, według którego kształtowała się nowotestamentalna ekonomia zbawcza i porządek sakramentalny: „Kościół przeto nie tylko stawia małżeństwo i rodzinę na szczególnym miejscu wśród swoich zadań, ale także patrzy w stronę Sakramentu małżeństwa jako swego poniekąd pierwowzoru"[17].

Pierwotna jedność w ciele mężczyzny i kobiety (por. Rdz 2, 24-25) nie przestaje jednak kształtować dziejów człowieka na ziemi, bo i Chrystus w sporze z faryzeuszami o nierozerwalności małżeństwa odwołuje się do „stwierdzenia jego zaistnienia" (Mt 19, 1-9; par.), chociaż – jak podkreśla Papież – „straciła ową przejrzystość sakramentu, znaku zbawienia, jaką posiadała «na początku»" (MiN, s. 389n.), i różni się od ekonomii pierwotnej: „Skierowana jest bowiem nie do człowieka pierwotnej sprawiedliwości i niewinności, ale do człowieka obarczonego dziedzictwem pierworodnego grzechu i stanem grzeszności" (MiN, s. 384).

Jako sakrament zrodzony z tajemnicy odkupienia jest sakrament małżeństwa dany jako łaska, bo „zrodzony poniekąd na nowo w oblubieńczej miłości Chrystusa i Kościoła" i zadany zarazem jako ethos, bo jest „słowem wzywającym do przezwyciężenia pożądliwości" (MiN, s. 393).

### c) SAKRAMENT ODKUPIENIA

„«Sakrament odkupienia» – owoc miłości odkupieńczej Chrystusa – staje się na podstawie Jego oblubieńczej miłości do Kościoła trwałym wymiarem życia tegoż Kościoła, wymiarem podstawowym i życiodajnym" (MiN, s. 380n.).

Wydaje się, że „sakramentem odkupienia" jest tajemnica paschalna Chrystusa, czyli tajemnica męki, śmierci, wniebowstąpienia i zesłania Ducha Świętego[18].

[16] Por. Cz. S. Bartnik, *Kościół Jezusa Chrystusa*, Wrocław 1982, s. 16-19.

[17] W: *Zadania rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym. Synod Biskupów 1980*, oprac. A. Szafrańska, Warszawa 1986, s. 20.

[18] MiN, s. 382: „Tak jak znakiem odwiecznej tajemnicy był «pierwszy Adam» – człowiek: mężczyzna i kobieta [...], tak też ostatecznym znakiem tej samej odwiecznej tajemnicy jest «drugi Adam»: Chrystus – poprzez «sakrament odkupienia» zjednoczony z Kościołem węzłem nierozerwalnym na podobieństwo nierozerwalnego przymierza małżonków".

„Sakramentem odkupienia” jest także Kościół, urzeczywistnienie się odwiecznej tajemnicy, która staje się „widzialna widzialnością znaku” (MiN, s. 382).

W tym kontekście można mówić tak o małżeństwie, jak i o każdym z siedmiu świętych znaków jako o „sakramencie odkupienia”, bo „sakramentalność Kościoła konstytuuje się poprzez wszystkie sakramenty”, a także „stanowi źródło sakramentów” (MiN, s. 363).

Małżeństwo jako „sakrament odkupienia” jest „dane «człowiekowi pożądliwości» jako łaska – i równocześnie jest mu zadane jako ethos” (MiN, s. 393).

Człowiek po grzechu nie jest już „człowiekiem pierwotnej sprawiedliwości i niewinności”, lecz człowiekiem „troistej pożądliwości wedle klasycznych słów z 1 J 2, 16 [...] w którym «ciało pożąda przeciwko duchowi, a duch przeciw ciału» (Ga 5, 17), według teologii (i antropologii) Pawłowej” (MiN, s. 384).

Wiemy jednak z poprzednich rozważań, że „ów najpierwotniejszy sakrament urzeczywistnia się w nowy sposób w sakramencie Chrystusa i Kościoła”, czyli w sakramencie odkupienia.

Najpierw małżeństwo jest łaską, darem (por. 1 Kor 7, 7), który wprowadza w pożądliwość ciała etyczny ład: „lepiej jest żyć w małżeństwie niż płonąć (1 Kor 7, 9)” (MiN, s. 393n.), a następnie jest wezwaniem „poprzez sakrament do takiego «życia wedle Ducha», jakiemu odpowiada ów «dar», który w sakramencie otrzymują”[19].

Życie wedle Ducha wyraża się w prokreacji i „głębokim poczuciu świętości życia”, co oznacza, że mężczyzna i kobieta udzielając daru życia nowej istocie ludzkiej – dziecku – potwierdzają i odnawiają istnienie człowieka jako obrazu Bożego: „Za każdym razem oboje: mężczyzna i kobieta obraz ten przejmują z tajemnicy stworzenia i przekazują «z pomocą Jahwe»” (MiN, s. 88).

Życie wedle Ducha to przezwyciężanie pożądliwości ciała, która jest w człowieku źródłem egoistycznego zaspokojenia, po to, by „ciało”, to „jedno ciało” (Rdz 2, 24-25), stało się tworzywem „trwałego i nierozerwalnego zjednoczenia osobowego (communio personarum) w sposób godny osób” (MiN, s. 394).

Życie wedle Ducha w małżeństwie to także realizacja powołania chrześcijańskiego, która polega na odzwierciedleniu w nim owej miłości, którą Chrystus–Oblubieniec obdarza Kościół, swą Oblubienicę, i jaką Kościół stara się odwzajemnić Chrystusowi, swemu Oblubieńcowi. Ojciec Święty powie

[19] MiN, s. 394n. Por. A. L. Szafrański, *Łaska sakramentu małżeństwa*, w: *Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii*, s. 99-120.

dosłownie: „Małżeństwo tylko wówczas odpowiada powołaniu chrześcijan jako małżonków, jeśli ta właśnie miłość w nim się odzwierciedla i urzeczywistnia”[20].

## SAKRAMENTALNOŚĆ MAŁŻEŃSTWA W UJĘCIU JANA PAWŁA II

Poczynione dotychczas refleksje nad terminologią opisującą rzeczywistość sakramentu małżeństwa i wyjaśniającą jego znaczenie w historii zbawienia pozwalają na dokonanie streszczenia, by w sposób zwięzły przedstawić papieskie nauczanie o tym sakramencie.

„Z głębin «sakramentu stworzenia» wyłoniło się małżeństwo: najpierwotniejszy znak Przymierza i łaski”, który po grzechu pierworodnym „urzeczywistnia się w nowy sposób w sakramencie Chrystusa i Kościoła” (MiN, s. 386n.).

Jak wtedy (przed grzechem) dzięki stworzeniu i przymierzu ze Stwórcą człowiek (mężczyzna/kobieta) był święty i nieskalany, a przymierze małżeńskie stanowiło sakrament najpierwotniejszy i jedynie wystarczający, a pierwotne Przymierze ze Stwórcą „ograniczało się do tego jednego sakramentu” (MiN, s. 383), tak wówczas (po grzechu) na gruncie „sakramentu odkupienia” małżeństwo jest jednym z siedmiu świętych znaków, które składają się na zrealizowanie przymierza ze Stwórcą w świętości i nieskalaności człowieka.

Jak wtedy (przed grzechem) małżeństwo jako „sakrament najpierwotniejszy” było „najpierwotniejszym objawieniem zbawczej woli i zbawczego działania Boga «na początku»: w samej tajemnicy stworzenia” (MiN, s. 389), a więc Kościoła, tak wówczas (po grzechu) „z głębin «sakramentu odkupienia»” wyrasta nowy znak Przymierza i łaski, sakrament Kościoła (Chrystusa i Kościoła), w którym „ów najpierwotniejszy sakrament urzeczywistnia się w nowy sposób [...]. W «wielkim sakramencie» Chrystusa i Kościoła małżonkowie chrześcijańscy są wezwani do kształtowania swego życia i powołania na sakramentalnym fundamencie” (MiN, s. 386n.).

## MAŁŻEŃSTWO I RODZINA JAKO „DOMOWY KOŚCIÓŁ”

Wydaje się, że w pierwszym dziesięcioleciu okresu posoborowego zbyt pochopnie wypowiedzi dokumentów Soboru Watykańskiego II o małżeństwie i rodzinie jakoby Kościele domowym (zob. KK, nr 11; 35; Dekret o apostol-

[20] MiN, s. 348. Por. J. Kudasiewicz, *„Mężowie, miłujcie żony, jak Chrystus umiłował Kościół” (Ef 5, 25-33)*, „Vox Patrum” 1985, z. 8-9, s. 81-88.

stwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, nr 11 – dalej: DA; KDK, nr 48; Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*, nr 3) potraktowano dosłownie[21]. Można nawet powiedzieć, że i dziś spotykamy się z tego typu nieporozumieniem. Warto zatem przedstawić racje, które uzasadniają opozycję wobec traktowania małżeństwa i rodziny jako Kościoła domowego.

Sam termin „he kat' oikon ekklesia" (Kościół tworzący się w domu) spotykamy w Nowym Testamencie: por. 1 Kor 16, 19-20; 1 Kor 14, 34-35; Rz 16, 23; Flm 2[22]. Z przytoczonych tekstów, a także z wnikliwej analizy rozwoju tej formy Kościoła wynika, że chodzi tu o wspólnotę wiernych zbierającą się w domu chrześcijanina na Eucharystię.

W dokumentach soborowych termin ten występuje zawsze z poprzedzającym go wyrazem „niejako", a więc partykułą osłabiającą dosłowność znaczenia wyrazu, któremu towarzyszy: „W tym domowym niejako Kościele rodzice przy pomocy słowa i przykładu winni być dla dzieci swoich pierwszymi zwiastunami wiary i pielęgnować właściwe każdemu z nich powołanie, ze szczególną zaś troskliwością powołanie duchowne" (KK, nr 11); „Rodzina jako taka otrzymała od Boga posłannictwo, by stać się pierwszą i żywotną komórką społeczeństwa. Wypełni ona to posłannictwo, jeżeli przez wzajemną miłość swych członków i przez modlitwę wspólnie zanoszoną do Boga okaże się niejako domowym sanktuarium Kościoła" (DA 11; podkr. M.M.).

Z kolei Jan Paweł II w swej adhortacji *Familiaris consortio* podkreśla kościołotwórczą rolę małżeństwa i rodziny: „W rodzinie bowiem osoba ludzka nie tylko rodzi się i stopniowo, poprzez wychowanie, wprowadzana jest we wspólnotę ludzką, ale także poprzez odrodzenie chrzcielne i wychowanie w wierze wprowadzana jest w rodzinę Bożą, jaką jest Kościół [...]. Tak więc Kościół znajduje w rodzinie, zrodzonej z sakramentu, swoją kolebkę i miejsce, w których wchodzi w pokolenia ludzkie, a one – w Kościół" (nr 15).

Przedstawione powyżej cytaty wymownie wskazują na przygotowującą czy też wprowadzającą w Kościół rolę domu rodzicielskiego[23]. W ten sposób zarysowane zostają ramy eklezjalnego charakteru i waloru rodziny. Nie dają

---

[21] Por. np. E. Marczewska, *Domowy Kościół*, 1, *Wspólnota*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 4, Lublin 1985, k. 104-105.

[22] B. Filarska, *Domowy Kościół, 2. Miejsce*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 4, k. 105; H.-J. Klauck, *Hausgemeinde und Hauskirche im frühen Christentum*, Stuttgart 1981 (rec.: „Ateneum Kapłańskie" 75(1983) t. 101, z. 2, s. 300-304); Tenże, *Kościół domowy w okresie przedkonstantyńskim*, „Vox Patrum" 1985, z. 8-9, s. 177-191.

[23] Na ten temat zob. E. Marczewska, *Małżeństwo w świetle wspólnotowego rozumienia Kościoła*, „Zeszyty Naukowe KUL" 19(1976) nr 4, s. 15-26; K. Więsyk, K. Wojaczek, *Urzeczywistnianie się Kościoła w małżeństwie i rodzinie*, w: *Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii*, s. 201-238.

natomiast owe przytoczenia podstaw, by można było mówić o małżeństwie i rodzinie jako Kościele domowym w dosłownym tego słowa znaczeniu.

Rację przemawiającą za tym, by nie traktować tych podstawowych wspólnot życia ludzkiego i społecznego jako wydarzenia i instytucji Kościoła, stanowi tok rozważań nad główną ideą tego artykułu.

Istotnie, w zamyśle Stwórcy małżeństwo miało rzeczywiście stanowić sakrament Kościoła. Grzech jednak sprawił, że stało się jednym z siedmiu świętych znaków budujących Kościół.

Z kolei, gdy przejdziemy na grunt teologii pastoralnej, to stwierdzimy, że stosowanie przez św. Pawła terminu „Kościół domowy" na określenie wspólnot gromadzących się w domach na sprawowanie ofiary mszy św. usprawiedliwia użycie tej nazwy ze względu na sprawowanie w tym domu służby Bożej.

Ponadto, jak to podkreśla F. Klostermann, „każda pełna chrześcijańska wspólnota parafialna, to znaczy każda chrześcijańska wspólnota realizująca się w czterech zasadniczych podstawowych funkcjach: przepowiadania, liturgii, wspólnocie i diakonii [...] wymaga dla uznania jej jako wspólnoty przez hierarchię oraz do swego duchowego przewodnictwa przynajmniej jednego wyświęconego prezbitera [...]. To prawda, że nie można z jednej strony posługi kapłańskiej redukować do sfery kultu, a także do sprawowania Eucharystii; z drugiej jednak – to sprawowanie Eucharystii jest jednak ukoronowaniem i szczytem duchowego przewodnictwa, bez którego nie tylko funkcja kierowania, lecz także i eucharystyczne święcenie traci swe znaczenie"[24].

Dlatego Wiedeński Pastoralista stwierdzi konsekwentnie, że nie można określać grup, kręgów, wspólnot domowych czy kręgów rodzinnych mianem wspólnot w sensie poprawnym, lecz należy je nazywać grupami, bo są one „«pozawspólnotowymi» wydarzeniami Kościoła"[25]. Nie podważa twierdzenie to eklezjalnego charakteru rodziny – niezastępowalnego w pewnych istotnych dla funkcjonowania Kościoła wymiarach – lecz sytuuje ją w należnym jej miejscu w kontekście nadprzyrodzonym wspólnoty.

---

[24] F. Klostermann, *Die pastoralen Dienste heute,* Linz-Wien-Passau 1980, s. 232.

[25] Tamże, s. 141. Szerzej na ten temat zob: M. Marczewski, *Jak należy rozumieć termin „Kościół domowy"*, „Chrześcijanin w Świecie" 23(1993) nr 4, s. 49-52.